

BENEDYKT XVI PODZIĘKOWAŁ BOGU I LUDZIOM ZA PONTYFIKAT



Fot. www.romereports.com

Podczas swej ostatniej audiencji ogólnej 27 lutego w Watykanie Benedykt XVI na zakończenie swej niemal 8-letniej posługi na Stolicy Piotrowej podziękował w katechezie Bogu i ludziom za otrzymane dary i ludzką życzliwość.

Zapewnił, iż będzie nadal towarzyszył Kościołowi swoją modlitwą i refleksją. Poprosił o modlitwę za siebie oraz kardynałów, którzy wybiorą jego następcę. Siebie i Kościół powierzył Maryi, Matce Boga i Kościoła. Na Placu św. Piotra ustępującego papieża żegnało ok. 200 tys. pielgrzymów z całego świata, w tym wielu Polaków. Na Plac św. Piotra i w jego okolicach powiewały flagi różnych państw. Nad głowami trzymano transparenty z napisami w różnych językach. Po włosku: "Ty jesteś Piotrem, a my, młodzi, kochamy Ciebie", "Pozostaniesz zawsze w naszych sercach", "Zawsze z papieżem", "Dziękujemy Ci, Ojciec Święty", po niemiecku: "Danke, Joseph!", po hiszpańsku: "Dziękujemy!" i "Dziękujemy, Józefie". Zgromadzeni entuzjastycznie witali Papieża, przejeżdżającego między sektorami, który pozdrawiał ich i błogosławił. Co chwila rozlegały się okrzyki: "Benedetto!" Wokół papieskiego tronu zasiadła liczna grupa kardynałów i biskupów.

Obok delegacji ze Słowacji z prezydentem Ivanem Gašparovičem i Niemiec z premierem Bawarii, Horstem Seehoferem oraz oficjalnych przedstawicieli San Marino, Andory i Luksemburga na audiencję przybył korpus dyplomatyczny akredytowany przy Stolicy Apostolskiej, wśród nich ambasador RP Hanna Suchocka. Obecna była duża grupa Bawarczyków i wielu Słowaków uczestniczących w zaplanowanej już od dawna narodowej pielgrzymce z okazji 1150. rocznicy rozpoczęcia misji świętych Cyryla i Metodego na terenie dzisiejszej Słowacji.

Audiencję rozpoczęto fragmentem Listu św. Pawła do Kolosan w kilku językach. Po polsku odczytał go ks. prałat Sławomir Nasiorowski z watykańskiego Sekretariatu Stanu. "Myślę, że

musimy też podziękować Stwórcy za piękną pogodę, którą nas obdarzył. Przecież jest to jeszcze zima!" - tymi słowami papież poprzedził swoją katechezę, raz po raz przerywaną gromkimi oklaskami.

"Dziękuję Wam, że przybyliście tak licznie na tę ostatnią audiencję ogólną mojego pontyfikatu. Serdecznie dziękuję i jestem naprawdę wzruszony. Widzę żywy Kościół. Podobnie jak apostoł Paweł w usłyszanym przed chwilą tekście biblijnym, również ja czuję w sercu, że powinienem podziękować Bogu, który prowadzi Kościół i sprawia, że on rośnie, który sieje swoje Słowo i w ten sposób karmi wiarę swego Ludu. W tej chwili moje serce rozszerza się i pragnę objąć cały Kościół rozproszony po całym świecie. Dziękuję Bogu za «wieści», jakie w tych latach posługi Piotrowej mogłem otrzymać odnośnie do wiary w Pana Jezusa Chrystusa i miłosierdzia, które prawdziwie krąży w ciele Kościoła i sprawia, że żyje on w miłości i nadziei, otwierającej nas i ukierunkowującej ku pełni życia, ku ojczyźnie w Niebie" - mówił wzruszony Ojciec Święty.

Wyraził przekonanie, że Słowo Prawdy Ewangelii jest siłą Kościoła, jest jego życiem. "Ewangelia oczyszcza i odnawia, przynosi owoce, gdziekolwiek wspólnota wierzących je słyszy i przyjmuje łaskę Bożą w prawdzie i w miłości. To jest moja ufność, to jest moja radość" - powiedział Benedykt XVI.

Mówiąc o swoim pontyfikacie zwrócił uwagę, że był to "okres drogi Kościoła, naznaczony chwilami radości i światła, ale też momentami niełatwymi". "Czułem się jak Piotr i apostołowie w Łodzi na Jeziorze Galilejskim: Pan dał nam wiele dni słonecznych i łagodnego wiatru, dni, kiedy połów był obfity. Były też jednak chwile, kiedy wody były wzburzone, jak w całej historii Kościoła, a Pan zdawał się spać. Ale zawsze wiedziałem, że w tej Łodzi jest Pan i zawsze wiedziałem, że Łódź Kościoła nie jest moja, nie jest nasza, lecz Jego" - tłumaczył papież.

Nawiązując do obchodzonego Roku Wiary zachęcił wszystkich "do odnowienia mocnego zaufania w Panu, by powierzyć się jak dzieci w ramiona Boga, mając pewność, że ramiona te zawsze nas wspierają i są tym, co pozwala nam kroczyć każdego dnia nawet w utrudzeniu". Papież podziękował wszystkim swoim współpracownikom, Kościołowi Rzymu oraz wszystkim licznym osobom na całym świecie, które w minionych tygodniach przekazały mu wzruszające oznaki czci, przyjaźni i modlitwy. "To prawda, papież nigdy nie jest sam. Teraz tego doświadczam raz jeszcze w sposób tak wspaniały, który porusza serce" - powiedział. Nawiązując do swego ustąpienia Benedykt XVI stwierdził: "W ciągu tych ostatnich miesięcy odczułem, że moje siły osłabły i nieustannie prosiłem Boga w modlitwie, aby oświecił mnie swoim światłem, żebym podjął najważniejszą decyzję, nie dla mego dobra, ale dla dobra Kościoła. Podjąłem ten krok z pełną świadomością jego wagi, a także nowatorstwa, ale z głębokim pokojem ducha. Umiłowanie Kościoła oznacza także odwagę, by dokonywać trudnych wyborów, bolesnych, mających zawsze na względzie dobro Kościoła, a nie samych siebie". "Bóg kieruje Kościołem, zawsze go wspiera, a w szczególności w najtrudniejszych chwilach. Nigdy nie możemy stracić tej perspektywy wiary, która jest jedyną prawdziwą perspektywą drogi Kościoła i świata. W naszym sercu, w sercu każdego z was niech będzie zawsze radosna pewność, że Pan jest obok, nigdy nas nie opuszcza, jest blisko nas i ogarnia nas swoją miłością. Dziękuję!" - zakończył swą ostatnią katechezę Benedykt XVI.

Po odczytaniu katechez ze wzruszeniem pozdrowiał pielgrzymów z całego świata, dziękując im za duchowe wsparcie i modlitwy w czasie jego pontyfikatu. Księża z różnych krajów

streścili w głównych językach światowych przemówienie papieskie.

"Ojciec Święty pielgrzymi z Polski i innych krajów uczestniczący w tej audiencji pragną złożyć Waszej Świątobliwości najserdeczniejsze wyrazy czci i oddania, łącząc je dzisiaj szczególnie z poczuciem duchowej bliskości i ogromnej wdzięczności, zwłaszcza za mądrość nauczania, jaką zostaliśmy obdarowani w minionych ośmiu latach. Pragniemy zapewnić o naszej modlitwie za Waszą Świątobliwość i w Jego intencjach" - rozpoczął swą wypowiedź ks. Sławomir Nasiorowski i streścił po polsku tę ostatnią katechezę:

"Bracia i siostry, dzisiaj podczas tej wyjątkowej audiencji Ojciec Święty swoją troską i miłością ogarnia Kościół w całym świecie. Wszystko i wszystkich zawiera Bogu w modlitwie, ufny, że słowo ewangelicznej prawdy jest mocą Kościoła, która go oczyszcza i odnawia. Dziękuje Chrystusowi za jego odczuwalną bliskość, codzienną asystencję i prowadzenie prawie ośmiu lat pontyfikatu, w tym, co jest radością Kościoła i za pomoc w różnych niełatwych momentach. Życzy nam, byśmy w Roku Wiary odczuwali szczególną radość bycia chrześcijanami. Dziękuje swoim współpracownikom, księżom kardynałom, sekretarzowi stanu, biskupom, pracownikom sekretariatu stanu, diecezji i Kurii Rzymskiej, korpusowi dyplomatycznemu, reprezentantom władz, zakonom oraz wiernym, których miał okazję w czasie audiencji, wizyt i podróży papieskich.

Nawiązując do swej rezygnacji wspominał, że świadom ubytku sił błagał Boga w modlitwie o światło rozeznania. Podejmując decyzję nie dla własnego dobra, lecz dla dobra Kościoła czyni to ze świadomością powagi tego aktu, jego nowości i ze spokojem ducha. Podkreśla, że kochać Kościół znaczy także mieć odwagę dokonywania trudnych wyborów. Wzorem św. Benedykta pragnie wspierać Kościół swoją refleksją i modlitwą. Prosi także nas o modlitwę za siebie i kardynałów, którzy wybiorą nowego następcę św. Piotra. Życzy nam wszystkim, by w naszych sercach była radosna pewność, że Chrystus sam steruje łodzią Kościoła, jest blisko nas, ogarnia nas swoją miłością".

Po tych słowach Ojciec Święty pozdrowił zgromadzonych kolejno po polsku, arabsku, chorwacku, czesku, słowacku i rumuńsku, dziękując im za obecność i modlitwy w jego intencji.

W naszym języku powiedział: "Witam serdecznie wszystkich Polaków. Ostatnia audiencja generalna jest okazją, by podziękować Bogu za nasze wspólne spotkania. Dziękuję za waszą obecność tu w Rzymie w minionych latach, za wspólną modlitwę, za wszelkie dowody bliskości, sympatii i pamięci. Dziękuję Bogu za pielgrzymkę do Polski na początku mojego pontyfikatu i serdeczne przyjęcie jakiego doznałem. Mając wielkiego orędownika przed Bogiem, błogosławionego Jana Pawła II, "trwajcie mocni w wierze!" (por. 1 Kor 16, 13). Proszę was nadal o modlitwę w mojej intencji i w intencjach Kościoła. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Na zakończenie wraz z wiernymi papież odmówił modlitwę Ojciec Nasz i udzielił wszystkim apostołskiego błogosławieństwa. Gdy opuszczał Plac św. Piotra, zęgały go oklaski i okrzyki: "Viva il Papa!". 28 lutego, w ostatni dzień pontyfikatu o godz. 11.00 Benedykt XVI spotkał się z kardynałami. Krótkie pozdrowienie skierował doń dziekan Kolegium Kardynalskiego. O 16.45 papież opuści Pałac Apostolski i na Dziedzińcu św. Damazego pożegnał się z sekretarzem stanu i swoimi współpracownikami. Na lądowisku śmigłowców pożegnał go dziekan Kolegium Kardynalskiego. O 17.17 helikopter z papieżem na pokładzie przyleciał do Castel Gandolfo, gdzie Ojca Świętego powitali przewodniczący i sekretarz Gubernatoratu

Państwa Watykańskiego, miejscowy biskup i przedstawiciele władz. O 17.30 Benedykt XVI pozdrowił z balkonu wiernych zgromadzonych przed pałacem w tym miasteczku. O godz. 20.00, kiedy dobiegł końca obecny pontyfikat, Gwardia Szwajcarska opuściła posterunek przy bramie Pałacu Apostolskiego, która została zamknięta. Troskę o bezpieczeństwo papieża-emeryta przejęła żandarmeria watykańska.

WYKORZYSTANO: EKAI.PL